

Prawo Dobra Firma Prawo dla Ciebie Samorząd Sfera Budżetowa Prawnicy sklep.rp.pl
Wiadomości Ekonomia Pieniądze Praca Nieruchomości Styl Życia Zdrowie Podróże First Class tv.rp.pl Blogi
Kraj Świat Opinie Sport Nauka Kultura Plus Minus Piątek + Fotografie Raporty Życie Warszawy

rp.pl » Wiadomości » Kraj » Społeczeństwo

Krytykowanie dzieci może być karane

Agnieszka Niewińska, Tomasz Nieśpiał 23-02-2010, ostatnia aktualizacja 23-02-2010 03:00

Ekspert obawia się, że po zmianie przepisów rodzice zbyt łatwo będą tracili prawo do opieki



autor: Wojtek Jargilo

źródło: Fotorzepa

Dariusz Kita (po lewej) z Bystrzycy Nowej na Lubelszczyźnie stracił syna. Sąd uznał, że powinien trafić do placówki m.in. z powodu trudnych warunków mieszkaniowych

[+zobacz więcej](#)

[Rodzina pod nadzorem](#)
[Antyrodzinną polityka](#)
[prorodzinną](#)
["Nie ma zgody na przemoc](#)
[władzy..."](#)
[Odebranie dziecka musi](#)
[pozostać w rękach sądu](#)

– To był grom z jasnego nieba – Dariusz Kita z Bystrzycy Nowej, niewielkiej wsi 30 kilometrów od Lublina, do dziś nie może uwierzyć w decyzję sądu o umieszczeniu jego 11-letniego syna Sebastiana w placówce opiekuńczo-wychowawczej. – Wygód tu nie mamy, ale Sebastian brudny i głodny nie chodził. Na miarę naszych skromnych możliwości ma wszystko, czego mu trzeba: komputer, ubrania i książki, które uwielbia. Do finansowej mizerności sąd dołożył nam kolejny bolesny cios i zabrał ukochane dziecko.

Sąd Rodzinny w Lublinie zainteresował się sytuacją Sebastiana po sygnałach od szkolnego pedagoga. 1 lutego na podstawie ustaleń kuratora uznał, że chłopiec powinien trafić tymczasowo do placówki.

Artur Ozimek z lubelskiego sądu tłumaczy, że przesądziły trudne warunki mieszkaniowe, które były przyczyną częstych chorób chłopca, oraz "niewydolność wychowawcza rodziców". Sprawa Sebastiana, którą ujawniło Radio TOK FM, nie jest jedyną. Równie kontrowersyjną decyzję sąd podjął w przypadku rodziny Szwaków, o których zrobiło się głośno latem ubiegłego roku. Sąd w Szamotułach zdecydował o odebraniu im nowo narodzonej córki Róży. Powód – negatywne opinie kuratora i pielęgniarki środowiskowej. Zarzucali oni rodzicom nieporadność, wytykali bałagan panujący w domu.

Po tym, jak sprawą zajęły się media, Róża wróciła do rodziców, ale nadal pozostaje w stanie zawieszenia. Sąd nie zdecydował bowiem jeszcze, czy ona i troje jej rodzeństwa pozostaną na stałe z biologicznymi rodzicami.

Poza biologiczną rodziną w Polsce wychowuje się już prawie 100 tys. dzieci. – To z braku systemowej pomocy i ze ślepego zapatrzenia we wzorce zachodnie – uważa prof. Marek Andrzejewski, specjalista prawa rodzinnego z PAN. Krytykuje on projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy, o którego przyjęciu Sejm zdecydował na początku marca. – Nie podoba mi się robienie z pracowników socjalnych formacji policyjnych do zabierania dzieci – mówi. – To zaprzeczenie idei tego zawodu. Pracownik socjalny powinien pomagać rodzinie w przezwyciężaniu problemów, a nie działać jak młot, który ją burzy.

Dr Andrzej Kołakowski, pedagog z Uniwersytetu Gdańskiego, zwraca uwagę, że projekt deprecjonuje rodzinę i sam proces wychowania, bo zabrania nie tylko klapsa. W załączniku do ustawy bicie czy duszenie ustawiono w jednym szeregu z krytyką.

– Gdy pracownik socjalny nie będzie wiedział, czy ma do czynienia z przemocą, sięgnie do poradnika pracownika socjalnego, gdzie przeczyta, że krytykowanie zachowań seksualnych to przemoc psychiczna – wytyka dr Kołakowski. – A jeżeli córka jakiegoś rodzica się prostytuuje, to rodzic nie ma prawa jej skrytykować?

Z głosami sprzeciwu wobec noweli nie zgadza się Beata Mirska ze Stowarzyszenia Damy Radę, które pomaga ofiarom przemocy. – To rodzaj pieniactwa. Nikt nie będzie odbierał dzieci bez powodu. Trochę zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

Te zmiany są niepotrzebne

Marcin Łochowski - sędzia Sądu Okręgowego Warszawa-Praga

Rz: Nowa ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie może wprowadzić m.in. sankcje prawne za stosowanie przez rodziców przemocy psychicznej wobec dzieci. Jak pan to ocenia?

Marcin Łochowski: Nie uważam, żeby była potrzeba wprowadzania nowych rozwiązań w tej dziedzinie. Te, które mamy, są całkiem dobre. Co najwyżej nie zawsze potrafimy z nich korzystać. Obawiam się, żeby te nowe rozwiązania nie ingerowały zbyt daleko w sferę stosunków rodzinnych.

Ale ustawa zmierza właśnie w tym kierunku. Np. pracownik socjalny będzie mógł rodzicom odebrać dziecko i dopiero później zawiadomić o tym sąd.

Byłbym bardzo ostrożny z wprowadzeniem takiej zmiany. To sąd powinien decydować o ewentualnym odebraniu dziecka rodzicom, nie pracownik socjalny. Tym bardziej że sądy działają w takich sprawach bardzo sprawnie i decyzje są wydawane w kilka godzin. Po co to zmieniać?

Politycy twierdzą, że dotychczasowe rozwiązania nie działają.

Rozwiązania prawne są dobre. Pojawia się problem z ich realizacją. Istnieje wiele instytucji

DRUKU
WYŚLIJ
KUP ARTYKUŁ
GOOGLE
BLIPNIJ
STUMBLEUPON
FACEBOOK

by powoływanie nowych poprawiło sytuację.

—rozmawiał Jarosław Stróżyk

Usuną agresora, zbiorą dane

Projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wprowadza wiele nowych rozwiązań:

- pracownik socjalny będzie mógł zabrać dziecko od rodziców i w ciągu 24 godzin zawiadomić o tym sąd, który podejmie ostateczną decyzję (do tej pory to sąd najpierw musiał wydać decyzję);
- zakaz bicia dzieci i znęcania się nad nimi psychicznie oraz stosowania innych form poniżania (część osób krytykuje, że ustawa w jednym szeregu stawia bicie dzieci i np. krytykowanie ich przez rodziców);
- przeprowadzenie obdukcji będzie bezpłatne; będzie ją mógł przeprowadzić każdy lekarz specjalista, a nie tylko lekarz medycyny sądowej;
- sprawcę przemocy w rodzinie będzie można usunąć z mieszkania;
- powstaną tzw. zespoły interdyscyplinarne, w których skład będą wchodzić przedstawiciele: organizacji pomocy społecznej, komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, kuratorskiej służby sądowej, oświaty, ochrony zdrowia, organizacji pozarządowych;
- zespoły interdyscyplinarne będą mogły wymieniać, gromadzić i przetwarzać informacje oraz dane osób dotkniętych przemocą w rodzinie i osób ją stosujących (dotyczące stanu zdrowia, nałogów, skazań, orzeczeń o ukaraniu, a także innych orzeczeń) bez ich zgody.

—js

Rzeczpospolita



Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. Jakiegolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.

Cennik serwisów płatnych | Prenumerata | Regulamin | Reklama | O nas | Praca i staże | Kontakt

© Copyright by Presspublca Sp. z o.o.